

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 21. Stycznia. — Najjaś. Pan raczył udzielić, rzeczywistemu tajnemu radcy, baronowi Alexandrowi Humboldt, order orła czarnego.

Dwór królewski przywdział dn. 19. b. m. żałobę na dni czternaście za JCMé arcyksięcia Józefa austriackiego, palatyna węgierskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, 16. Stycznia. — W skutek sprawozdania ministra spraw zagranicznych zostali mianowani rozporządzeniem królewskim komandorami orderu legii honorowej: rossyjscy kapitanowie okrętowi Moffeth i Glasenapp, ostatni nadto jest adiutantem cesarza; francuzki poseł w Atenach, pan Piscatory i pierwszy sekretarz przy poselstwie francuzkiem w Madrycie, książę Glücksberg; oficerami tegoż orderu: francuzki pełnomocnik w Petersburgu, hrabia Rayneval, hrabia Hogendorp, członek rady indyjsko-niderlandzkiej, pan Roujoux, francuzki konsul w Syra, baron Talleyrand, drugi sekretarz francuzkiego poselstwa w Madrycie, baron de Theis, francuzki konsul w Warszawie, p. Cor, pierwszy dragoman poselstwa francuzkiego w Konstantynopolu, i hr. Foy, par Francyi i były pierwszy sekretarz poselstwa w Atenach; kawalerami: apostolski wikariusz i biskup Rozalii, da Ferrara, belgijski konsul generalny na Filipinach, Lannoy, portugalski lekarz w Makao Dr. Pitter, francuzcy lekarze Auvet i Launay w Moskwie, członek poselstwa francuzkiego w Madrycie, hrabia René de Comminges-Guitaut, Dr. Ammon w Dreźnie, dyrektor kr. biblioteki tamże pan Falkenstein, były francuzki wice konsul w Messynie, pan Boggiano, francuzki konsul tytularny w Kalkucie, pan Valette, francuzki wice konsul w Angestura, Dalla Costa, francuzki konsul w Singapore, pan Fontanier, były konsul w Odessie Adolphe Challenge i członek przy poselstwie francuzkiem w Rzymie, vicomte Alderom de Rossi.

Komissya adressowa izby parów skończyła wczora swą pracę i sądzą, że w poniedziałek na posiedzeniu publicznym tej izby sprawozdanie komissyi przeczytanem zostanie, a następnie dyskusja się nad adresem rozpocznie.

Dzisiejszy monitor zawiera rozporządzenie królewskie udzielające urlop nieograniczony wielkiemu pieczętarszowi, ministrowi sprawiedliwości i spraw duchownych, panu Martin du Nord, dla poratowania zdrowia nadwątlonego. Zastępcą jego będzie pan Dumon minister robót publicznych.

Constitutionnel powiada o najnowszej depeszy Palmerstona, co następuje: lord Palmerston nadesłał bardzo obszerną depeszę, w której powtarza swoje wszystkie dowody i rozumowania, które zawarł w pierwszej protestacyi przeciw małżeństwu hiszpańskiemu i ob staje za dawnymi żądaniem. Dyplomatyczna dyskusja zdaje się doszła swego kressu, każdy rząd pozostaje w swoim stanowisku. Zupelne odosobnienie nie ulega żadnej wątpliwości. Presse rozwodzi się nad tym samym przedmiotem: depesza ta również jest peremtoryczną, jak poprzedzające z 22. Września i 31. Października. Powtarza te same dowody, fakta, te same uzalenia, tylko w nowiej formie. Wierny swemu systematowi jawności pan Guizot, rozda zapewne wydrukowaną tę depeszę pomiędzy deputowanych. Dzisiejszy Constitutionnel donosi: według pogłoski, w tej chwili został wysłany kurier z depeszami do posła francuzkiego w Londynie. Powiadają, że pan Guizot powołuje hrabiego Jarnac, który układał się z lordem Palmerstonem o małżeństwa hiszpańskie, do Paryża, aby z nim się porozumieć przed rozpoczęciem dyskusji w izbach. Dziennik sporów rozprawia szeroko nad dowodami dyplomatycznymi, dotyczącymi małżeństw hiszpańskich. Powtarza jak się samo przez się rozumie dowody i zdania, które w ciągu tej sprawy w obiegu były, uderza tylko przy tej sposobności nadzwyczajna

gorycz, kiedy wspomina o lordzie Palmerstonie, dla tego też uważa to z pewną obawą Galignani Messenger, który przemawia za zgodą zawsze pomiędzy obu narodami. Według dziennika sporów przekroczył lord Palmerston pierwszy zobowiązania, kiedy polecił panu Bulwerowi przedstawić na kandydata księcia Koburga do ręki królowej hiszpańskiej, tym sposobem rząd angielski sam się uwolnił od zobowiązań wprzód danych. Z tego też powodu pan Guizot uprzedził lorda Palmerstona. Dziennik sposobów spodziewa się wreszcie, że w tej sprawie postępowanie jawne otworzy nareszcie oczy rządowi i ludowi angielskiemu i doprowadzi do przywrócenia dawniejszej serdeczności pomiędzy obu narodami. W każdym przypadku Francya dość jest wielką i silną, do utrzymania wolności i cywilizacyi i dla tego nie powinna się obawiać odosobnienia. National oświadcza się również po nieprzyjacielsku przeciw Anglii, ale nie zapomina o swych zarzutach czynionych Guizotowi z powodu spraw hiszpańskich. Tymczasem wstrzymuje się od ostatecznego sądu, dopóki lord Palmerston również w tej sprawie nie odezwie się. Napróżno jednak National szuka w tych dyplomatycznych dowodach powodu do małżeństwa Montpensiera. Pochwalić należy, że nie dopuszczono księcia Koburga do ręki królowej hiszpańskiej, ale ztąd też nie wypływała bezwzględna konieczność zaślubienia się królewicza z infantką w tak przynaglony sposób. Tymczasem National ma zamiar przebaczyć ten błąd Guizotowi, jeżeli stale obstawać będzie za polityką, która usiłuje morze śródziemne uczynić morzem francuzkiem i jeżeli to wręcz oświadczy Francyi i Europie, bo czas już nadszedł. Constitutionnel wstrzymuje się od uwag nad depeszami i zwraca tylko na słaby punkt w dowodzeniu Guizota, iż się odwołuje do depeszy lorda Palmerstona polecającej księcia Koburga na małżonka dla królowej hiszpańskiej, z tego bowiem niewypływa konieczność małżeństwa Montpensiera. Radzi nadto, aby depesza ta w całości była udzieloną izbie, dla lepszego przekonania się o rzeczy. France sądzi, że depesze wcale na korzyść ministrów po obu stronach kanału nie przemawiają, i że ministerstwo francuzkie wcale się nie wytłumaczyło z powodu umowy w Eu zawartej.

Do ministerstwa marynarki nadeszły rozmaite wiadomości względem nieszczęść na morzu zdarzonych przez ostatnie burze. Okręt parowy »Lavoisier« tak dalece został uszkodzony, iż szukać musiał ocalenia w Kartagenie, gdzie także z tego powodu schronił się okręt »Cocyte.« »Pluto« ledwo dopłynął bez steru i łodzi do Makon i przybył dopiero dn. 7. Stycznia do Tulonu. Odebrano także w Tulonie wiadomość o rozbiciu się okrętu »Dante,« przy przylądku Kartago. Okręt ten jak wiadomo został podarowany bejowi tunetańskiemu przez rząd francuzki i na nim orszak beja powracał. Ludzi uratowano z tego okrętu. Bej sam szczęśliwie powrócił dnia 30. Grudnia na fregacie parowej »Labrador,« która dnia 10. Stycznia powróciła do Tulonu.

Francuzki poseł przy dworze neapolitańskim, książę Montebello i francuzki poseł przy związku niemieckim markiz Chasseloup-Laubat przybyli do Paryża, aby podzielać prace w izbie deputowanych.

Powiadają, że wkrótce odbędzie się w tuileriach rada familijna, która ma skłonić królewiczową Montpensier do przedania swych dóbr w Hiszpanii. Stratę poniesioną w zbożu złupionem przez lud w mieście Rennes podają na 16,000 fr. Jeżeli się okaże, że municypalność mogła zapobiedz tej szkodzi, natenczas miasto Rennes poniesie tę stratę według prawa z 23. Lutego 1790. roku. Co do aresztowanych, proletaryusze czyli nieposiadający niczego odsiedzą karę kilku-miesięczną, zamożniejsi nadto zapłacą karę pieniężną. Podczas rozruchów wydawano oprócz głosów o chleb i żywność inną, także odgrazania polityczne, także sądzą, że całym zawichrzaniem kierowały ręce zręczne polityczne, podszywające się pod pozór głodu i nędzy.

Cztery zbożem naładowane parostatki, które z Marsylii w górę Rodanu płynęły, zatoneły na tej rzecce. Jeden przy Givers, drugi koło Valence,

dwa inne między temi dwoma miejscami. U jednego pękła machina, u drugiego liny w jakimś niebezpiecznym miejscu, trzeci uszkodziła kra, czwarty dla pędu rzeki nie mógł płynąć w górę ani się jej oprzeć; strata w zbożu wynosi 2000 worków.

Według Siècle, gabinet miał odrzucić podanie towarzystwa kolei żelaznej północnej a przyjąć projekt właścicieli fryszerek. Gabinet bowiem oświadczył, że nie widzi żadnej potrzeby szukania szyn za granicą, kiedy ich dosyć znajdzie się w kraju na potrzebę, chodzi tylko o cenę. Siècle mniema, że to nie mała kwestya, kiedy bowiem w Anglii ton szyn do kolei można mieć za 240 fr., we Francyi właściciele fryszerek żądają 370 fr., a zatem z transportem kosztować one będą około 400 fr. Z resztą właściciele fryszerek nie wystawią tych szyn bez kupienia żelaza w Belgii i wówczas jeszcze na czas ich nie wydadzą. Kraj musi cierpieć z powodu monopolu żelaznego. Kolej z Dijon do Chalons już jest zupełnie gotową, a gdyby były szyny, możnaby z wiosną zacząć ruch na nią, kiedy dotąd ledwo ich dziesiąta część jest gotową.

Próby, którym poddano kolej żelazną z Rouen do Hawru, na całej linii już się do końca zbliżają i już sprzątają z sztucznych budowli ogromne ciężary, które pokładzono dla poznania siły i wytrzymałości tychże. Te starania wskazują najlepiej, że o ile ludzka sztuka pozwoli, chcą zapewnić tym budowlom trwałość i pewność; z drogowcami także dalsze próby przedsięwzięto. I tak w jednym czasie przejeżdżać będą w przeciwnych kierunkach po tych drogociałach z szybkością nadzwyczajną i podwójnym ciężarem dwa konwoje, dla poznania czy drogociałgi te wstrząsającemu oscylowaniu ciężarów poruszanych będą mogły tak się opierać jak prostopadłemu działaniu ciężarów. Jeżeli te próby się powiodą, wówczas w końcu Lutego, na kolei tej rozpocznie się transport towarów a w końcu Marca przewóz osób.

A n g l i a.

Londyn, dn. 14. Stycznia. — Admiralicja rozwija w tej chwili nadzwyczajną czynność, dla dostarczenia jak największej ilości okrętów do przewożenia żywności do Irlandyi i Szkocyi. Wszystkie okręty parowe rządu znajdujące się w portach angielskich na ten cel będą użyte.

Akwisgrańska Gazeta zawiera następujący artykuł: Każdy zapewne pamięta ów sławny artykuł z dziennika Times, że nie masz innego ratunku dla Irlandyi, jak nowy podział gruntów. Wtedy Times powiedział, że ziemia należy do państwa, które ją kiedyś porozdawało pomiędzy pewną szczerą liczbę mieszkańców; ponieważ zaś podział ten był dla ludu niebezpiecznym, przeto państwo musi grunta poodbiierać i inaczej je rozdzielić. Słowa te były w najwyższym stopniu rewolucyjnymi, bo żądają w miejsce sprawiedliwości siły, jakkolwiek w interesie ogólnym. W Irlandyi posiadłości nie są tak ściśle własnością familii, jak w Anglii; posiadanie ziemiało się tam częstokroć i z małemi wyjątkami nie pozostało w ręku tych samych rodów, które je pozdobywały na drodze podboju. Grunta odbierać terazniejszym posiadaczom, byłoby to karać ich za grzechy przodków. Wynika atoli ztąd naprzód, że nie masz już wiary w świętość wielkiego arystokratycznego posiadania, jak dawniej, a powtóre, iż już nikt prawie nie wie w jaki sposób możnaby dopomóc Irlandyi i że znikło wachanie względem chwycenia się nawet ostatecznych środków dla zagojenia rany, która co rok staje się niebezpieczniejszą. Doniesienia z Irlandyi świadczą w sposób urzędowy o zbyt okropnych wypadkach, a mianowicie, iż całe wsie wymierają z głodu. Snadno więc wniesć, iż w takim stanie rzeczy rozwijają się wszelkie węzły społeczne. Irlandya jest krajem rolniczym, a przecież w niej cała ludność z głodu wymiera, dla tego tylko, że się kartofle nie udały, pomimo, że z Anglii idzie tam zboże za zbożem, lubo Anglii nie jest krajem urodzajnym, lecz tylko ma dostatek pieniędzy ze swego ogromnego przemysłu. Times wraca na dawny swój sposób zapamiętania się i powiada: »posądzano nas wtedy o przesadę, a teraz widzą wszyscy, żeśmy byli przy prawdzie. Atoli niebezpieczeństwo będzie jeszcze rosło. Grunta nie będą obsianemi, źródła pomocy zostaną nieużyte i w obecnych stosunkach nie widzimy żadnego ratunku. Nie czekajmy końca roku nim co skutecznego przedsięwzięmiemy. Wiemy naprzód, że właściciele gruntów będą się sprzeciwiali podatkowi na ubogich i bardziej będzie im się podobał repeal czyli właściwie bunt. Ale coś musi być spełnionem.« Times obstaje dalej za dobrmi ustawami względem ubogich, aby ubodzy z głodu nie umierali. Sam atoli postrzega, że to rzeczą niepodobną. Stosunki Irlandyi są znane. Nikt tam od dawna nie zna najmu dziennego, ani zapłaty pieniężnej z dzierzawy, gdyż o pieniądze bardzo trudno; robotnik dostaje kawałek ziemi a dzierzawca daje wymiar. Nieurodzaj przeto może wywołać nie tylko głód na czas obecny, ale już zagroził na wiele lat drogę dobremu powodzeniu. Snadno więc da się pojąć, że nawet właściciele kilku morgi roli wyglądają i potrzebują wsparcia. Ale jakże tam może skutkować składka na ubogich? Dochód z roli w Irlandyi nie stoi w żadnym stosunku do takiegoż dochodu w Anglii. W Irlandyi mniej długów jak w Anglii, ale tylko dla tego, że tam daleko mniej kredytu. Właściciele gruntów irlandzkich mieszkają w Anglii i żyją po angielsku, to jest kosztownie. Ich dochód jest w ziemiopłodach, których wartość przez ustawy tyczące się zboża przestała być znaczną. Liczba zaś ubogich jest daleko większą niż w Anglii. W Anglii rozdzielają się ubodzy na wsie i miasta,

a przemysł musi brać na siebie wyżywienie bardzo znacznej części ubogich. W Irlandyi zaś nie masz żadnego przemysłu, gdyż go Anglija już dawno wygniotła. Wszyscy więc ubodzy będą wyglądali wsparcia od właściciela gruntu. Jeżeli on będzie żywił ubogich, to nawet cały jego dochód na to nie wystarczy, a własność gruntowa narobi mu tyle kłopotu, że jęć się rzec będzie wolał. Dla tego Times ma słusznie, gdy utrzymuje, że właściciele od podatków na ubogich będą się do ostatniego bronili. Stąd podatek na ubogich jest projektowany tylko dla zachwiania umysłu właścicieli i dla ułatwienia lepszego podziału gruntów. Któryż znajdzie się Anglik posiadający własność gruntową w Irlandyi, co będzie głosował za ustawami agraryjskimi w Irlandyi, bo snadny wniosek, że taka zasada społeczna z Irlandyi mogłaby się dostać do Anglii. Dziennik Times wie czego chce: jest on dziennikiem klas średnich i do nich się też obraca. Ziemia Anglii jest rozdzielona może pomiędzy 150,000 osób, które stanowią kroplę w morzu wszystkich mieszkańców razem wziętych. Arystokracja w ostatnich czasach poniosła tyle klęsk, średnia klasa tak nagle nabrała politycznego znaczenia, że skutki z tego muszą się wkrótce pokazać. We Francyi stan uprzywilejowany musiał być zwalczonym od ludzi niedoznajacych opieki prawa; w Anglii gdzie publiczna opinia swobodna, a massa prawnie wywiera wpływ na mniejszość, trzeba każdą ideę tylko rozszerzyć pomiędzy ludem, a ona potrafi zjednać sobie zwycięstwo. Może już parlament, który się teraz zgromadza, uczyni krok ku temu. Pytania polityki zewnętrznej, jakkolwiek są bardzo ważne, będą musiały ustąpić miejsca głodowi irlandzkemu. Parlament terazniejszy nie może się rozjechać bez wyrzeczenia czegoś stanowczego w sprawie irlandzkiej. Jeżeli nie pomyśli o Irlandyi, to może w nieszczęścia wprawić Anglię, wywołać bój o posiadanie gruntu. Dopomóż Irlandyi da się jedynie przez przywrócenie w niej spokoju. Irlandya musi mieć zatrudnienie, do zatrudnienia potrzebne są kapitały a kapitały do Irlandyi nie popłyną, dopokąd w niej nie będzie bezpieczeństwa. Sądzi wielu, iż pokój i bezpieczeństwo trudno skuteczniej przywrócić, jak przez pomnożenie właścicieli gruntów, gdyż własność stanowi pokój. Składka na ubogich nigdy dobrego nie wywiera skutku, dopokąd wielu jest ludzi, którzy mogą pracować, a nie pracują dla braku pracy. Całe pytanie zostanie postawione w tej formie: czyli 150,000 właścicieli gruntowych może w rozwoju wstrzymać miliony ludności?

Wigowskie dzienniki nie kryją się weale, że ich nadzieje co do przyszłości posiedzeń nie są bardzo świetne i że siła ich stronnictwa weale się nie powiększyła. Wiadomo już, że nowe projekta do prawa wywołają z jednej strony, opozycję protekcyjistów pod lordem Stanley w izbie wyższej a pod lordem Bentinck w izbie niższej, z drugiej zaś strony stronników sir Roberta Peel pod lordem Lincoln lub pod samym może byłym pierwszym ministrem; to wszystko nie pozwoli lordowi John Russel zbyt czynnym się pokazać na tegorocznych posiedzeniach. Z rozmaitych wyrażen dzienników wigowskich wnioskować można, że gabinet myśli izbę rozwiązać i ogólne wybory, które dopiero w roku przyszłym wypadły, rozpisac. Standard już za pewną tę wieść uważa. Morning Chronicle dziennik pół urzędowy mówi n. p. pomiędzy innemi: »Położenie gabinetu w izbie wyższej jest słabe a w izbie niższej własną siłą nie dość silnie stoi, by wyrzucić wpływ tym sposobem na izbę wyższą, tém bardziej na korzyść projektów do prawa o Irlandyi, lub w drugim miejscu: »Dzisiejszy gabinet nie może uważać swego położenia za dostatecznie zapewnione, dopóki nie będzie można posiadać wielkiej i pewnej większości w izbie niższej.« O działaniu protekcyjistów mówi Morning Post: »Lord Stanley zajął właśnie położenie, jakie mu dawno za najstosowniejsze opinia publiczna naznaczała. Wydał on okólnik do protekcyjnistowskich członków izby wyższej, donosi im, że zapewne zaraz na początku posiedzeń ważne rozprawy w izbie lordów miejsce mieć będą i że dla tego należy, by szlachetni lordowie zaraz na początku tychże swe miejsca zajęli. Wiadomo, że to jest zwykłe postępowanie uznanego naczelnika stronnictwa; cieszyć to wszystkich powinno, że lord Stanley tak otwarcie przyjął na siebie ten obowiązek, szczególnie zaś cieszyć ludzi, którzy jeszcze w mężach stanu szanują honor, uczciwość i talent. To nam także dowodzi, że protekcyjoniści teraz z zapalem myślą na nowo rozpocząć wojnę o swe zasady. W salonach politycznych mówią jeszcze wiele o drugim okólniku, który jednak ma być zupełnie innego rodzaju i z innych powodów może na siebie zwracać uwagę. Ma on być zwróconym do pseudo-konserwatystowskiego a raczej peelowskiego stronnictwa i wypluć z połączonej mądrości dwóch exsekretarzów skarbu, panów Young i Cardwell, do których dodać należy jeszcze pana Bonham. Jeżeli ten okólnik jest czym się zdaje z jego redakcyi i z adresów, powinniśmy wnioskować, że sir Robert Peel, jako naczelnik opozycyi wystąpić zamysła. Jednakże zaufani przyjaciele sir Roberta Peel zapewniają, że okólnik ten wydanym został bez jego woli a nawet bez jego wiedzy, a to wikła kwestyę. W fakcie zamierzonego omamienia nie widzę żadnych powodów podziwu, to nas tylko dziwi, że autorowie listu mogli myśleć o wykonaniu podobnego oszukaństwa, będąc pewnemi, że tak rychło ich odkryjemy. Musimy spokojnie czekać, by czas pozwolił na dalsze wnioski i na rozwiązanie tej kwestyi.

Nędza pomiędzy ubogimi klasami, w Londynie szczególnie, nader wielka panuje, wypadki śmierci z głodu lub zimna coraz są częstsze, albo-

wiem i węgle w górę poszły. Za prawdę bogata Anglia jest nędzniejszą, jak najuboższy kraj w świecie, bo wszędzie majątki są rozdzielone nie z tak krzyczącą niesprawiedliwością jak to ma miejsce w tym kraju sztucznie rozwiniętej przemysłowości i wielkich, nierozdzielnych własności gruntowych.

Z Cap dochodzą nowe wiadomości, ale w nich nic nowego. Wojna, jeżeli to wojną nazwać można, trwa ciągle, odebrano znowu kilka tuzinów bydła Kafrom, strzelano kilka razy i t. p., ale nic stanowczego nie ma, jakkolwiek Kafrowie bardzo cierpią z powodu chorób a ich odwaga bardzo upadła. Anglicy oczekują pomocy z metropolii, przysłano im dotąd 55,000 funt. szterl. w monecie i 7 oficerów, pomiędzy którymi znajdował się syn admirała Napier.

Pulkownik Wright, były konsul generalny w Escuador, który uchodzi za dowódcę nieszczęśliwej wyprawy generała Flores, stawał wczoraj do protokołu przed sędzią policyi okręgu Tamizy i odesłany został przed sąd przysięgłych, jako obwiniony o werbowanie ludzi dla obcych rządów, tymczasowo przecież za kaucją uwolniony został.

Pakebot Crane, przybył z Brazylii do Falmouth z wiadomościami do 18. Listopada. Donosi tylko, iż 15. t. m. nastąpiły chrciny następcy tronu z wszelkim przepychem dworu cesarskiego. Ciało dyplomatyczne obecnem było przy tej uroczystości, prócz posła Stanów Zjednoczonych, który nie stawiał się z powodu ważnego nieporozumienia z rządem brazylijskim o uwięzienie amerykańskiego oficera marynarki z fregaty Columbia, który chciał majtkę z pod straży uwolnić. — Z La-Plata żadnych nie ma wiadomości.

Times wykazuje, iż nędza w kraju, pomimo większego spożycia artykułów żywności wedle tabeli budżetowej, istniejąca, dowodzi fałszywości mniemania powszechnego, jakoby wielkość dochodów akcyzy, była miarą dobrego bytu w narodzie. Zwraca dalej uwagę na sprzeczność między powyższymi dwoma faktami, i podaje za powód takowej powiększenie ludności, pociągające za sobą większe spożycie artykułów żywności. Dziennik Daily-News utrzymuje, iż zwiększenie dochodów celnych, nie tylko w skutku znacniejszego przywozu zboża nastąpiło, lecz że i opłata cła od cukru znacznie się do takowego przyczynić miała. Przewyżka w tej jedynie pozycji wynosi 1½ miliona na rok. Cło od drzewa także znakomitemu ulepszeniu uległo, a mianowicie co do kanadyjskiego, lubo protekeyoniści przepowiadali zupełną ruinę handlu drzewa z naszych kolonii przy nowej taryfie. O dochodach z herbaty, kakao, nie możemy tak dokładnych wiadomości udzielić; jednakże wykazy wydziału statystycznego urzędu handlowego dowodzą, iż do dn. 5. Listopada przewyżka również jest wielka w r. 1846. względem poprzedzającego, jak w r. 1845. względem 1844. Wszystkie dzienniki zgadzają się na to, iż nowy rok pod niebłogą wróżbą rozpoczęty został i że niezmiernie ceny artykułów żywności, oraz głównego przedmiotu fabrykacji a mianowicie bawełny, nie bardzo pomyślni są dla zamiaru zapobieżenia nędzy w Irlandyi. Jednakowoż, wyjąwszy Morning Chronicle, która w zupełności odwagę straciła i nie lepszego sprawozdania za rok 1847. się spodziewa, wszelkie inne dzienniki ufne w energię i wytrwałość Anglii, napominają gabinet, by z całym poświęceniem sprawą narodu się zajmował. Dzienniki protekeyonistów także niezadowolone są z powyższych wypadków, inne przecież następstwa z pojedynczych cyfr wyprowadzają, a lubo np. Standard i Morning Chronicle z powodu braku energii tej ostatniej, polemikę rozpoczął, sam przecież swoje nadzieje wyłącznie na zniesieniu zasad wolności handlu i na rozwinięciu uciśniętych interesów rolniczych opiera.

A u s t r y a.

Krakowska gazeta z dnia 16. Stycznia zaprzecza, aby na granicy galicyjskiej od Królestwa polskiego miało stać 10,000 wojska i aby sztab generała Rudigera miał główną kwaterę w Michałowicach na pograniczu okręgu krakowskiego. Tymczasem korespondent Powszechnej gazety lipińskiej, który donosił dawniej o tych 10,000 Rossyanach, przysyła dalsze doniesienia i powiada, że wojska te dla tego posunęły się na same granice Królestwa polskiego, że na nich tańsze jest utrzymanie, niż w środku kraju. Ta większa taniość nie da się jednak wytłumaczyć.

Peszt, d. 14. Stycznia. — Madziarski dziennik Pesti Hirnap okazuje wielki smutek z powodu śmierci Józefa palatyna węgierskiego. Powiada on, że ten arcyksiążę przez pół wieku stał u styru Królestwa węgierskiego i że pod nim tak się rozwinęła narodowość madziarska.

S z w a j c a r y a.

Podług najświeższych wiadomości z kantonu freiburgskiego, okręg Stäflis został obsadzony wojskiem. Waadt wiele się nie sprzeciwiał przechodowi przez swoje granice wojska freiburgskiego. Trzech aresztowanych, pomiędzy którymi znajduje się syn Froelicha, zostali wypuszczeni z więzienia.

Gazeta związku szwajcarskiego zawiera obszerny artykuł względem zgromadzeń ludowych, w którym powiada: że powstanie radykalistów freiburgskich przypomina wyprawę pierwszą freiszelerów przeciw Lucernie. Równie obecnie jak wtedy urządzono wszystko podług planu, jak gdyby na jaką zabawę zapustną, choć szło o wywrócenie rządu w państwie. Wtedy i teraz za granicami kantonu, a tym samym w mieście, to jest w Bernie, który oczywiście jest środkowym punktem rewolucyi, układano całe dzieło i też

z Bernu powstańcy wyglądali należytej pomocy. Ale teraz rycerze wolności pokazali się równie tchorzem podszyci jak wtedy i podobnie lekkomyślnymi szaleńcami. Teraz jak wtedy podczas najkrytyczniejszego położenia zawiedli ich berneńczy naczelnicy rewolucyi. Kiedyż to lud szwajcarski przyjdzie do przekonania, że radykalizm przynosi mu tylko wtedy i szkodę. Radykalne dzienniki znowu powód rewolucyi zwalają jedynie na rząd. Uważają one, iż zakaz zbierania się zgromadzeń ludu, miał być prostym wyzwaniem go na rewolucyę. Powiadają, że chciano wywołać rozruchy, a w nich pognieść radykalnych. Ale trzeba wyznać, że rząd freiburgski miał słuszny powód i został niejako zmuszony do wydania podobnego zakazu. Przecież na tych zgromadzeniach, nigdy nie był reprezentowany lud, ale występowało jakieś stronnictwo. Rząd i wielka rada ten| zupełnie demokratyczny instytut, były ciągle za słabe, aby się zdołały oprzeć popędowi danemu przez zgromadzenie stronnictwa opozycyjnego. Wypadki zaszły w Zürich, Bern, Waadt, Genewie i t. d. są najwyraźniejszym tego dowodem. W Szwajcaryi zgromadzenia bywają zbyt znaczne w stosunku do bardzo ograniczonej władzy rządu. Ztąd skoro zgromadzenia zostaną wprawione w fanatyzm, rządy muszą być zwyciężonymi. Takie państwo jak Anglia, które ma znaczne wojska i w którym lud umie szanować prawo, mogą się nie bać zgromadzeń ludu, atoli i tam czysto polityczne zgromadzenia bywają zakazane, lecz drobne rzeczypospolite jakimi są kantony, przez jedno zgromadzenie ludu mogą być do góry nogami przewrócone. W Genewie ze zgromadzeniu ludu zrobiła się rewolucya i rząd obaliła, toć rząd freiburgski miał świeży przykład, co się święci. Musiał tak postąpić jeżeli nie chciał uleść rewolucyi; musiał wszystko zrobić dla ratowania się z upadku i zniszczenia. Nigdzie zgromadzenia ludu szwajcarskiego nie są prawem wynikającym z konstytucyi. Od wieków zgromadzenia ludu spoczywają we walnych zebraniach obywatelskich. Wszelkie inne zgromadzenia są stronnice i rząd właśnie dla tego, że jest republikański, żadnych innych zarządzeń dozwalać nie powinien.

W i o c h y.

Rzym, 7. Stycznia. — Jest jakoś niezmiernie uderzającym i ważnym wypadkiem w świecie politycznym, a którego jednakże nikt niepostrzegął, że flota angielska na morzu śródziemnym niezmiernie się powiększyła w ostatnim miesiącu, i trudno objaśnić w jakim celu. Podług dzienników maltańskich, była flota w końcu Grudnia w ten sposób podzielona: w porcie maltańskim stał statek parowy »Ceylon« o 12 działach, z flagą kontradmirałską, bryg »Bonetta«, statek parowy wojenny »Hekla«, statek parowy wojenny »Lokur«, podobne statki »Bloodhound« i »Wee Pet«, statek strażniczy »Besanch Culter«, statek wojenny »Scotia«. W pobliżu Malty krąży »Hibernia« o 120 działach pod flagą wiceadmirałską najwyższego dowódcy baroneta sir Parker. Przy Gibraltarze krąży statek parowy wojenny »Virago«, przy Kofru statek wojenny »Inconstant« o 36 działach, przy Smirnie statek wojenny »Harlequin«, między Malcią a Algierem statek wojenny »Tyne« o 28 działach, pomiędzy Malcią a Gibraltarem »Amazone« o 20 działach i »Sirene« o 16. Nadto pomiędzy Malcią i Gibraltarem, Alexandryą i Konstantynopolem utrzymuje dziewięć statków komunikacyą, z których kilka jest także wojennych.

Nowy rok wcale nie był miłym dla kasyerów w Rzymie, bo papież dowiedziawszy się, że u nich nie wszystko się dzieje według przepisu i porządku, kazał im stanąć przed wyznaczonym legatem i składać rachunki z zarządu w dawniejszych latach. Z wielkim zawstyżeniem wielkiego podskarbiego, prałata Antonelli, kasyer Montis pietatis, to jest miłośniergo lombardu pan Tamberlich został przez papieża obwiniony o znaczne defekta. Tamberlich siedzi już na zamku Anioła i wielu innych urzędników tego zakładu miał pokompromitować.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Z Poznania. — W Nr. 1. Dziennika domowego czytamy następujący wstępny artykuł: Było, a poniekąd jest jeszcze zasadą, że dobry byt i bogactwo są zepsuciem rodzaju ludzkiego. Nauczyciele religii wykazywali, jak przy dobrym bycie trudno się utrzymywać na drodze prawej, filozofowie błogą nazywali tylko mierność, historycy dowodzili, że wszystkie narody tak tylko długo wzrastały, były sprawiedliwymi, pracowitemi, chodziły około oświaty, uznawały równość, dopóki były ubogimi. Dobry byt i dostatki miały zawsze wnieść zepsucie i obalić każde znakomite społeczeństwo. Zapatrując się atoli głębiej na tę okoliczność dostatków pokaże się, że one w tym całym złém, były rzeczą zupełnie obojętną; że wtedy, kiedy po narodach błyszczały bogactwa, narody były nawet uboższymi niż dawniej; że zgubą społeczeństw nie są dostatki, lecz tylko chwytność tych dostatków przez małą liczbę osób, a odpędzanie od nich większości. Niech w kraju nie kilka ludzi, ale wszyscy opływają w bogactwa, natenczas przez wszystkie klasy będzie rozlana oświata, delikatność uczuć, uznawanie prawdy, pogarda przestępstwa, a poszanowanie cnoty. Bogactwa, kiedy są ogólne, natenczas nie błyszczą. W którychże to krajach ludzie lubią się stroić w brylanty, perły, kaleczyć sobie uszy, aby za nie zatknąć kawałek świecącego metalu? Oto w krajach dzikich, jak u Indyanów amerykańskich, albo w krajach niby to ucywilizowanych, lub na

